Przyszłość polskiego ciepłownictwa

2 listopada na antenie TVN CNBC odbyła się debata, w trakcie której dyskutowano na temat przyszłości polskiego ciepłownictwa. Uczestnicy dyskusji próbowali znaleźć odpowiedź na pytanie, czy ciepło systemowe jest biznesem, czy usługą publiczną? Wszyscy paneliści zgodnie stwierdzili, iż branżę w najbliższych latach czekają istotne zmiany. Dla sprawnego funkcjonowania ciepłownictwa, konieczna jest korekta modelu regulacji na bardziej rynkowy. Ważne jest także wprowadzenie przepisów wspierających nowoczesne technologie i efektywność energetyczną. Jak powiedział Jacek Szymczak, Prezes Zarządu Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie – „Kogeneracja oraz rozwój odnawialnych źródeł energii powinny stać się priorytetem w polityce energetycznej państwa."

Niska rentowność hamuje rozwój branży

W 2010 roku rentowność branży ciepłowniczej wynosiła 0,35%. To za mało, aby skutecznie realizować bieżące inwestycje. Ich brak, w długiej perspektywie czasu, może znacząco odbić się na cenach ciepła. W ostatniej dekadzie branża ciepłownicza przeszła ogromne zmiany restrukturyzacyjne. Ograniczono zatrudnienie, a wiele firm zmniejszyło wydatki związane z wytwarzaniem i przesyłem ciepła. Jednak bieżące koszty działalności nie są jedynymi, które pokrywa przedsiębiorstwo ciepłownicze. Dodatkowe wyzwania przed branżą stawia Unia Europejska. Konieczność nabycia praw do emisji CO2 to element, z którym ciepłownictwo będzie musiało się zmierzyć już w 2013 roku. Tu „wyższa rentowność jest potrzebna do przeprowadzenia koniecznych inwestycji." –stwierdziłJ.Szymczak.

Najlepsze wyniki finansowe w sektorze ciepłowniczym uzyskują firmy, które wytwarzają ciepłosystemowe w procesie kogeneracji, która pozwala zaoszczędzić paliwo i zmniejszyć emisję CO2 o 30%. Rozwój kogeneracji, w połączeniu ze zmianami restrukturyzacyjnymi, znacząco podnosi rentowność przedsiębiorstw. DrJanusz Ryk, Dyrektor Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowychpotwierdził, iż „elektrociepłownie przeprowadziły głęboką restrukturyzację i dzięki niej poprawiły wyniki."

Uwolnienie cen ciepła systemowego nie oznacza podwyżek

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem cena ciepła systemowego jest regulowana przez UrządRegulacji Energetyki, który czuwa nad interesem społecznym.Paneliści debatypodkreślali, że ciepło systemowe funkcjonujena rynku konkurencyjnym. „Klient może w ciągu dwóch, trzech miesięcy zmienić sposób zaopatrywaniasię w ciepło." – zauważył Krzysztof Figat, Prezes Zarządu PEC Siedlce i dodał- „Musimy pilnować cen tak, aby zmieścić się na rynku. Kto sprzedaje ciepło drogo, ten się nie rozwija." Nieregulowana cena ciepła systemowego, tak czy inaczej, musiałaby być skalkulowana na poziomie akceptowalnym przez klienta.Zatem uwolnienie cen nie byłoby jednoznaczne z nieograniczonymi podwyżkami, a na pewno pozwoliłoby na bardziej rynkowe podejście do branży ze strony ustawodawcy i regulatora.

Kosztowny pakiet klimatyczny

Wnajbliższych latach wymogi ograniczenia emisji zanieczyszczeń będą największym wyzwaniem dla branży ciepłowniczej. Zgodnie z pakietem energetyczno-klimatycznym UE producenci ciepła systemowego do 2020 roku będą musieli ograniczyć emisję CO2 o 20%, zwiększyć udział odnawialnych źródeł energii do 20% i poprawić efektywność energetyczną instalacji o 20%.

„Redukcję emisji w największym stopniu uzyskuje się dzięki kogeneracji" – powiedział prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji. Dlategokonieczny jest rozwój długoterminowych mechanizmów promującychinwestycjew tego typu technologie.

Istotnym czynnikiem jest też systematyczne zastępowanie węgla kamiennego bardziej ekologicznymi paliwami np. biomasą. Takieprojekty są obecnie realizowane m.in. w Łodzi i Poznaniu, jednak koszty tych inwestycjisąmożliwe do poniesienia tylko

przez firmy, których działalność jest rentowna. „Nie da się zrealizować jakichkolwiek inwestycji bez znacznych nakładów finansowych.” – stwierdził Mariusz Majkut, Prezes Zarządu Szczecińskiej Energetyki Cieplnej. Bez inwestycji dzisiejsze zyski w kolejnych latach zostanązjedzone przez kary.

Prywatyzacja może pomóc

Nominalnie większość przedsiębiorstw działających w produkcji i dystrybucji ciepła systemowego znajduje się w rękach samorządów. Jednak jeśli chodzi o potencjał wytwarzania, przeważa tu kapitał prywatny, na który przypada ponad 31 tys. MW mocy zainstalowanej, podczas gdy na sektor publiczny niespełna 27 tys. MW.

Prawie 55 procent z ponad 2,1 mld zł całości nakładów inwestycyjnych ponoszonych przez ciepłownictwo w 2010 roku,przypadała na sektor publiczny, jednak wujęciu na jedno przedsiębiorstwo więcej inwestowały firmy prywatne. Wynika to przede wszystkim z wielkości tych podmiotów. „To pokazuje, że przedsiębiorstwa publiczne nie są gorsze od prywatnych.” – stwierdził Krzysztof Figat. Jednak niezależnie od jakości zarządzania borykają się one z problem finansowania inwestycji. „Największą przeszkodą w rozwoju firm publicznych jest brak gwarancji kredytowych, które mogłyby pomóc w uzyskaniu środków na rozwój.” – dodał K.Figat.

Prywatyzowanie firm ciepłowniczych może być sposobem rozwiązania tego problemu. Pozwala bowiem na uzyskanie większej zdolności kredytowej oraz dywersyfikacjęźródeł finansowania. Na dowód tego M.Majkutpowiedział- „Jesteśmy inwestorem w kilku firmach w regionie. Dzięki temu mogły one przeprowadzić wiele modernizacji, które wcześniej nie były możliwe.”

Prezes URE,Marian Woszczyk w trakcie debaty powiedział, że odpowiedzią na jak najlepszą ofertę dla odbiorcy,powinna być próba zwiększenia efektu skali i utrzymania cen na akceptowalnym poziomie. Jego zdaniem firmy powinny robić wszystko,aby ograniczać kosztyi jednocześniemaksymalizować wartość majątku, którym zarządzają. „Bardzo dobrze, że jest tego typu inicjatywa,jak program Ciepło Systemowe,ponieważ oznacza on zwiększenie stopnia wykorzystania istniejących aktywów.” –stwierdził Marek Woszczyki dodał -„Prezes URE patronuje temu programowi od początkujego istnienia.”